Cena 50 hal.

Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano także w poniedziałki — Adres redakcyi i administracyi Kraków, ul. Stradom 13. Nr telefonu 279. w nocy 1555. Rękopisów nie zwraca się. Konto czek P. K. O. Nr. 141.123 Zakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 50 hal.

Prenumerata w Krakowie mies. 12 K. kwart. 35 Kor. z odnoszeniem do domu mies. 14 Kor. kwart. 41 Kor. Na prowincyi 14, kwart. 41 K. Za granicą: mies. 16 Kor. kwart. 47 Kor. Cena ogłoszeń: 1 w. pet. 1-szp. 0·80 (Mk. 0·80) Nadesłane: 1 w. pet. 3·— (Mk 3·—) Tekst: 1 w. pet 5·— (Mk. 5·—)

Zawiadomienia ślubne i gratulacye: 20 koron.

Rok II. Kraków, niedziela 14 września 1919. Nr. 200

Dziś w sobotę o godz. 8 i pół wiecz. w wielkiej sali kahału wygłosi znany mowca ludowy

Natan Milejkowski

odczyt n. t.

„Golus a Palestyna“

Ceny miejsc 5, 3 i 1 kor.

O reprezentacyę narodową.

Kraków, 13 września.

(halp.) W jednym z ostatnich artykułów (»O realizacyę autonomii« »N Dz.« z d. 3 bm.) wykazaliśmy niezbędność natychmiastowego rozpoczęcia budowy naszych autonomicznych instytucyj narodowych. Pracę możemy jednak prowadzić jedynie przy udziale możliwie wszystkich stronnictw żydowskich. Chodzi więc przedewszystkiem o to, by stworzyć organ reprezentatywny, któryby się cieszył posłuchem i był autorytetem dla wszystkich partyj żydowskich, stojących na gruncie narodowym. Organ taki, obok złączenia całego żydostwa dla pozytywnej pracy narodowej, będzie miał za zadanie reprezentować nas na zewnątrz i dbać o to, by nam pracę tę umożliwiono.

Jak jednak taką reprezentacyę stworzyć? Należy stwierdzić, iż istniejące dotychczas w Galicyi Rady narodowe rzadko gdzie reprezentują wszystkie ugrupowania żydowskie. Jeszcze gorzej ma się rzecz w b. Królestwie, gdzie na prowincyi typ Rad narodowych jest stosunkowo rzadkiem zjawiskiem, a nigdzie nie są one istotnemi reprezentacyami całego żydostwa. Również tzw. »Tymczasowa Rada Narodowa« dla całej Polski z siedzibą w Warszawie nie obejmuje całego żydostwa polskiego. Nikt nie zaprzeczy ogromnych jej zasług przy wywalczaniu naszych praw narodowych. Milczący akces wszystkich partyj żydowskich, nawet nie wchodzących w skład Rady Narodowej powiększył jej autorytet w Paryżu. Z drugiej jednak strony przyznają już teraz nawet twórcy Tymczasowej Rady Narodowej, iż musi ona zostać radykalnie zreformowaną i przebudowaną, ponieważ na razie wchodzą w jej skład jedynie tylko mizrachiści i ogólni syoniści, a nie uznawają jej wszystkie inne partye.

Otóż najprostszą drogą do stworzenia takiej reprezentacyi jest zwołanie ogólnego Kongresu Żydów polskich. Próbę taką podjęli już w swoim czasie syoniści. Nieprzejednane stanowisko większości partyj żydowskich przy ułożeniu porządku dziennego tego kongresu uniemożliwiło jednak dalszą wspólną pracę. Syoniści postanowili wtedy ponad głowami poszczególnych partyj i ich kierownictw zwrócić się bezpośrednio do szerokich mas i sami zwołali tzw. przedkonferencyę Żydów polskich, gdzie delegatami byli przedstawiciele instytucyj kulturalnych kahałów, radni miejscy itd. Bojkot tej konferencyi ze strony innych partyj żydowskich nadał jej jednostronny charakter, tak, że program przez nią opracowany nie pod każdym względem może uchodzić za wyraz woli całej ludności żydowskiej w Polsce. To też jest teraz niezmiernie aktualną sprawa zwołania kongresu Żydów polskich przy udziale wszystkich partyj, chcących współpracować przy wybudowie naszej autonomii. I tu musimy powiedzieć, iż przy pracy tej muszą być usunięte wszelkie ambicye partyjne, ponieważ chodzi o to, by nadane nam prawa zostały należycie wykorzystane. Głównym punktem spornym, zdaje się, znowu będzie sprawa porządku dziennego kongresu. Jeśli pod niektórym względem sprawa ta została w ciągu ostatniego czasu złagodzoną, to jednak pod innym względem się zaostrzyła.

Jednym z punktów spornych dawniej była kwestya, czy kongres taki ma się zająć także sprawami Żydów w innych krajach, czy też wyłącznie lokalnemi. Zwalczały się tutaj dwa poglądy. Syoniści i prawie wszystkie inne partye żydowskie stali na stanowisku łączności interesów Żydów ze wszystkich krajów, natomiast bundyści nie uznawali tej łączności i stanowiska wszechżydowskiego, żądając, by kongres zajmował się wyłącznie sprawami, bezpośrednio dotyczącemi Żydów tutejszych. W tej sprawie jednak stanowisko bundystów, choć nie w sposób oficyalny, ale de facto uległo radykalnej zmianie tak, że należy przypuszczać, iż sprawa ta nie będzie przeszkodą.

Drugą kwestyą sporną jest postawienie na porządku dziennym sprawy palestyńskiej. Otóż i w tym wypadku opór ze strony bundystów nie będzie, jak się zdaje, tak bezwzględnym jak dawniej, ponieważ stracili oni w tej sprawie swego najgłówniejszego sprzymierzeńca, folkistów, którzy wobec obecnego stanu rzeczy nie sprzeciwiają się już tak stanowczo pracy palestyńskiej, zaś „Ferajnigte“ (dawni „S-S-owcy“) nie odgrywają wybitniejszej roli.

Najtrudniejszą będzie kwestya ustąpienia obecnej Tymczasowej Rady Narodowej. Wybrała ją przedkonferencya, której większość partyj żydowskich nie uznała. Rada ta musi mandat swój przed kimś złożyć. Jedyną instytucyą, powołaną do udzielenia jej absolutoryum, jest mający się zebrać kongres. Jednak udzielenie jej absolutoryum już samo przez się byłoby jej uznaniem. Na to zas większość partyj żydowskich nie chce się zgodzić. I tu należy podkreślić, iż sprawa ta, choć bardzo trudna do rozwiązania, nie śmie być przeszkodą do porozumienia w kongresu. Jeśli z pierwszych dwóch punktów spornych syoniści ze względów zasadniczych w żaden sposób nie mogą ustąpić, to muszą oni jednak zrezygnować z trzeciego punktu i wynaleźć inny sposób udzielenia absolutoryum obecnej Radzie narodowej.

Widzimy więc, iż przy dobrej woli łatwo może dojść do skutku kongres żydostwa polskiego, a tem samem reprezentacya narodowa.

Plebiscyt dla Śląska Cieszyńskiego.

Uchwała Rady najwyższej.

Paryż. (B. K.) Rada najwyższa przyjęła w porozumieniu z Polakami i Czechami zasadę plebiscytu dla obszaru cieszyńskiego.

Delegacya czeska nie podpisze traktatu?

Praga. (Tel.) wł.) Wczoraj nadszedł tu telegram od dra Kramarza i dr. Benesa z Paryża, że definitywne rozstrzygnięcie o losie Śląska Cieszyńskiego nastąpi w dniu dzisiejszym. Trzeba być na to przygotowa-że decyzya ta wypadnie niekorzystnie dla narodu czeskiego. Natychmiast została zwołaną konferencya przewodniczących klubów, która obraduje w permanencyi. Czeska delegacya pokojowa nie podpisze układu cieszyńskiego, lecz natychmiast wyjedzie z Paryża.

Jak słychać, ma układ ten zobowiązać Polskę do dostarczenia Czechosłowacyi pod kontrolą koalicyi węgla z obszaru karwińskiego i górnośląskiego na zapotrzebowanie całego(?) przemysłu czesko-słowackiego tak istniejącego, jak też mającego dopiero powstać(!).

Wywiad z Paderewskim w Paryżu.

Paryż, PAT. Hevas. »Petit Parisien« ogłasza długi wywiad z Paderewskim, w którym prezydent ministrów wskazuje na niezmiernie ciężkie próby, które Polska przechodzi i podnosi, że niebezpieczeństwo niemieckie nadal jest dla jego kraju równie wielkie jak poprzednio.

Lecz naród polski zachowuje zaufanie i wiarę w ducha sprawiedliwości Rady Najwyższej.

Mówiąc o kwestyi Cieszyńskiej, wskazuje Paderewski na fakt pozornie dziwny, że Strasburg, będąc miastem tylko w nieznacznej części francuskim, zachował najgorętszy patryotyzm francuski.

Tak samo Śląsk. Wszystkie tradycye Polski pozostały tam nienaruszone, ludność broni zazdrośnie naszego ideału.

Dla tych przyczyn upieramy się przy jego posiadaniu.

Czesi żądają Śląska Cieszyńskiego, ponieważ rzekomo potrzebują węgla, lecz jest rzeczą dowiedzioną, że Czechosłowacya rozporządza 86 proc. produkcyi węglowej byłej monarchii austro-węgierskiej.

Przygotowania wojenne Niemców na granicy śląskiej.

Mor. Ostrawa. (Tel. wł.) Jak donosi „Morgenzeitung“ dały wczoraj o godzinie 9 wieczór baterye niemieckie ustawione pod Ruderswaldem 6 strzałów na okopy polskie na północnym wschodzie od Deutsch Leuthen w obszarze cieszyńskim. W całym pasie granicznym mają wojska niemieckie tzw. „Grenzbereitschaft“.

Koalicya zamierza obsadzić zagłębie węglowe Ruhr.

Amsterdam. (Tel. wł.) „Handelsblatt“ dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że koalicya ma zamiar wkrótce obsadzić część zagłębia węglowego Ruhr. Wszelkie przygotowania zostały już poczynione. Obsadzenie nastąpi, skoro tylko okażą się trudności przy spełnieniu warunków pokojowych. Wniosek ku temu podali Frnacuzi, gdyż w Wersalu doszło się do przekonania, że wzmożenie produkcyi węgla kamiennego w Niemczech jest niemożliwem bez środków przymusowych.

Petlura ostrzeżony przez rząd polski.

Kraków. Warszawski korespondent »Gońca Krak«. dowiaduje się z bardzo dokładnego źródła, że rząd polski zwrócił się z ostrzeżeniem pod adresem atamana Petlury. Przyczyną tego kroku był fakt, że na umowie o rozejmie, zawartym pomiędzy Polską a atamanem Petlurą, istnieje podpis jednego z wybitnych delegatów ukraińskich w Galicyi wschodniej, który równocześnie otrzymywał kontakt z Moskwą sowiecką. Przekonały się o tem na gruncie wołyńskim wojskowe organa wywiadowcze, które przejęły rozmowę iskrową, prowadzoną przez owego delegata ukraińskiego z komisarzem Joffe. Na fakt ten zwrócono uwagę atamana Petlury, przyczem dodano, że tylko wówczas będzie mógł liczyć na pomoc realną w walce z bolszewikami, gdy rząd ukraiński stanie bezwzględnie na stanowisku porozumienia z Polską.

Żołnierze ukraińscy do Czech.

Warszawa, »Gazeta polska« donosi, że między Czechami a Pietruszewiczem zawartą została umowa w sprawie przewiezienia 70.000 żołnierzy ukraińskich z Galicyi, znajdujących się obecnie jeszcze w niewoli włoskiej.

Petruszewicz chciał tych żołnierzy, przewieźć najpierw do Czech, gdzie mieli być uzbrojeni, a stamtąd mieli być przewiezieni do Galicyi wschodniej przeciw Polakom. Czesi mieli im dać uzbrojenie. Sprawa jednak załatwioną nie została, ponieważ rząd włoski nie dał na żądanie Czechów i Ukraińców odpowiedzi.

Nowy minister rolnictwa w Czechach.

Praga. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy podał się minister rolnictwa Praszek do dymisyi. Tekę rolnictwa ma objąć Adolf Prokopek, dotychczasowy przewodniczący czeskiej sekcyi krajowej rady rolniczej dla Czech, członek czeskiego Zgromadzenia Narodowego i przewodniczący klubu agraryuszy. (Jak już donieśliśmy, był także min. Praszek wmieszany w aferę karcianą razem z b. min. Stribrnym. P. R.)

Czesi przeciw Habsburgom.

Praga, (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu czeskiego Zgromadzenia Narodowego poseł Sis, redaktor »Narodnich Listów« postawił wniosek, ażeby członkom byłej dynastyi austryackiej zakazano pobytu w republice czeskiej i nie udzielano im obywatelstwa czeskiego.

— Natychmiast po załatwieniu traktatu pokojowego z Austryą państwo czesko-słowackie zawrze z nią traktat handlowy.

List z Wiednia.

(Traktat pokojowy — Prasa — Strejki — Z teatrów — Z życia żydowskiego.)

Wiedeń, 5 września 1919.

Przyjechałem do Wiednia w dniu ogłoszenia traktatu pokojowego, wręczonego delegacyi niemiecko - austryackiej w St. Germain, w dniu, w którym dawne imperyum, sztuczny twór rożnorodnych narodowości, zwący się »austro węgierską monarchią«, oficyalnie i uroczyście wykreślono z światowego polityczne - państwowego słownika.

Dosłowny tekst traktatu, jakoteż noty prezydenta Clemenceau został już w międzyczasie ogłoszony. Charakterystycznem jest wrażenie, jakie u Wiedeńczyków wywołał traktat, którego poszczególne postanowienia nakładają na Niemców austryackich cały szereg ciężkich warunków tak pod względem finansowym, jakoteż pod względem terytoryalno-politycznym Występuje tutaj sławne wiedeńskie »Gemuetlichkeit« w całej pełni. Już przy demonstracyach w maju i czerwcu b. r. przeciw rządowi w sprawie traktatu pokojowego można było zaobserwować, że nie był to odruch narodowy, podyktowany przez jakieś głębsze poczucie poważnego patryotyzmu, lecz był to zwyczajny protest jako wyraz niezadowolenia z ówczesnych ciężkich stosunków aprowizacyjnych, wyzyskiwanego przez demagogicznych agitatorów komunistycznych dla swoich celów partyjnych. Zaznaczyła wówczas sarkatycznie pewna gazeta, że ludność tutejsza zrezygnowałaby chętnie z tylu kilometrów kwadratowych terytoryum niemieckiego, ile wagonów ryżu i mięsa dziennie przydzieliłaby Wiedeńczykom koalicya. To też dziś, kiedy stosunki aprowizacyjne po części się poprawiły, ludność tutejsza przyjęła traktat z zaciętą wprost obojętnością.

Tylko prasa (zwłaszcza gazety chrześcijańsko społeczne i niem narodowego stronnictwa, jako opozycya obecnego rządu) po ogłoszeniu traktatu rozpisała się w długich artykułach o ciężkich ich zdaniem warunkach terytoryalnych, zakazujących obciętej z wszystkich stron »republice Austryi« przyłączenia się do Niemiec, jakotеż o postanowieniach finansowych traktatu. Aby pokryć tylko odsetki kredytów wojennych dawnej austr.-węgierskiej monarchii musi austryacka republika — przy uwzględnieniu dochodów i rozchodów w preliminowanym obecnie przez ministerstwo finansów budżecie za rok 1919/20 — liczyć się z deficytem pięciu miliardów koron rocznie.

Ale i prasa uspokoiła się po znanem znanem oświadczeniu kanclerza Rennera, pocieszając się, że »Commission de Reparation«, której poruczono materyalną likwidacyę monarchii austr. węgierskiej, uwzględni ciężkie położenie finansowe republiki austryackiej. Jutro Zgromadzenie narodowe uchwali przyjęcie traktatu (co w międzyczasie nastąpiło. — P. R.)

Wiedeń żyje obecnie pod znakiem różnych strejków. Wczoraj skończył się dwudniowy strejk kolejarzy częściowem przyjęciem żądań strejkujących. Strejk, który obejmował linie kolei południowej i wschodniej spowodował znaczne ograniczenie w dowozie środków żywności do Wiednia.

Obecnie strejkują krawcy z konfekcyi męskiej. Zdaje się, że strajk przeniesie się na cały przemysł konfekcyi we Wiedniu.

Teatry wiedeńskie rozpoczęły nowy sezon starym repertuarem. Przewrotowi listopadowemu w »Burgu cesarskim, nie uszły też teatry nadworne. Aktorzy »Burgteatru«, którzy za czasów austryackich mieli »z góry« przepisaną garderobę nawet poza sceną, którym nie wypadało obracać się w kołach aktorów z »pospolitych« teatrów nie mogących się poszczycić tytułem »c. k.« występują obecnie w różnych kabaretach tinglach.

Teatry operetkowe wystawiają w obecnym sezonie — ku pocieszeniu dyr. Fiłarskiego z teatru »Nowości« — aż trzy nowe operetki wiedeńskie, nie różniące się od siebie ani banalną treścią, ani naiwną miejscami i głupią formą libretta, z góry już ułożonego dla niektórych aktorów.

Żyd. Rada Narodowa, jakoteż syońskі Komitet Centralny rozwijają bardzo żywą działalność. Podjęte obecnie przez Komitet Centralny akcye mają prawie wszystkie na celu realizacyę planu praktycznej pracy palestyńskiej. Zorganizowała się przy tut. Komitecie Centralnym grupa lekarzy syonistów (licząca obecnie 70 członków), do której przyłączyła się obecnie organizacya pielęgnarek żydowskich. — »Palestyńska Spółka Transportowa« podwyższyła znacznie swój kapitał akcyjny i przystępuje do założenia ekspozytury w Tarwizie i Tryeście.

Z działalności na polu kulturalnem warta wspomnieć o założeniu jeszcze jednej szkoły hebrajskiej w XX ym obwodzie. W ostatnich dniach kreowano przy Komitecie Centralnym specyalny referat hebr. z osobnym sekretaryatem.

Polityczna działalność przypada zupełnie Żyd. Radzie Narodowej, która reprezentuje wszystkich narodowo uświadomionych Żydów we Wiedniu.. A że do nich śmiało zaliczyć można większość Żydów wiedeńskich, okazało się tak dobitnie przy ostatnich wyborach do niem. Zgromadzenia narodowego i do Rady miejskiej we Wiedniu, gdzie wszystkie kandydatury narod. żydowskie uzyskały przygniatającą większość głosów żydowskich.

Emil Hollender.

Pogromy na Ukrainie trwają nadal.

Straszna rzeź Żydów w Nowogrodzie Wołyńskim.

Warszawa. (Tel. wł.) Osoby, przybyłe tutaj z Nowogrodu Wołyńskiego, opowiadają straszne szczegóły o pogromie, urządzonym w tem mieście przez Petlurowców. Przed 3 tygodniami oddziały Petlurowców wraz z innemi bandami wkroczyły go miasta z muzyką i natychmiast rozpoczęli rzeź Żydów i palenie ich domów. Wymordowano połowę ludności żydowskiej. Obok każdego domu leży po 6—7 trupów żydowskich. Zabito także rabina Friedmanna. Za uciekającymi strzelano. Osoby, które podają tę wiadomość ukryły się wraz z kilkuset Żydami do piwnic Jeszybotu. Gdy wieczorem po nastaniu stosunkowego spokoju w mieście, opuścili oni swe kryjówki, w mieście już znajdowały się oddziały wojsk polskich. Te jednak nie mogły się zatrzymać w mieście, i cała ludność żydowska udała się wraz z niemi do poblizkiego miasteczka, Jarenu.

*

Organ bolszewików polskich w Rosyi „Głos Komunisty“ donosi w numerze 110-ym:

Centralna sekcya pomocy ofiarom pogromów otrzymała następujące dane cyfrowe, dotyczące ofiar pogromów w gub. kijowskiej i podolskiej.

Gub. podolska. Zabitych: Bracław — 388 osób, Lityn — 212, Tulczyn — 519, Peczara — wymordowana cała ludność żydowska, Janów — 300, Kaczanowska — 8, Strzyżawka — 8, Hajsyn — kilkaset. Trościaniec — 500, Obodówka — 150, Berszada — 300, Wapniarka — 60, Bar — 20. Jaltuszków — 20, Żmierzynka — 35, Brahilów — 26, Płoskirów — 23, Kitajgród — 85, Kamieniec — 100, Pików — 68.

W Winnicy znajduje się około 4000 bezdomnych.

Gub. kijowska. Ucierpiało wskutek pogromów: Radomyśl — 2000 os., Bogusła — 1500, Korostyszów — 320, Malin — 845, Gornostajpol — 600, Czernobył — 11,000, Biała Cerkiew — 6500, Fastów — 500, Wasylków — 2000. Stawiszcze — 6000, Taraszcza — 2000, Tetyjów — 500, Złotopol — 5000, Funduklejówka — 3500, Czehryń — 6000, Lebiedin — 500, Szpola — 1000, powiat berdyczowski w 14 miejscowościach — 20,000, Kornin — 1000, Wołodarka — 3500, Chodorków — 1000, Skwira — 1000.

W Kijowie znajduje się obecnie 20 tys. bezdomnych (uchodźców). W Trypolu i Obuchowie — 1500, w pow. czarkaskim — 20 tys., oraz w pow. lipowieckim humańskim — 15 tys.

Lista ta obejmuje ofiary pogromów, dokonanych przeważnie w maju.

Wojska Kołczaka mordują Żydów.

Warszawa. (Tel. wł.) Osoby, przybyłe z Rosyi, opowiadają o niesłychanym antysemityźmie, panującym wśród wojsk Kołczaka. Przed opuszczeniem Ufy wymordowały one całą tamtejszą ludność żydowską, złożoną z 18 rodzin.

Jak długo na Sybirze znajdowali się Czesi i Anglicy, położenie Żydów było bardzo dobre. Gdy jednak opuścili oni Sybir, rozpoczęła się agitacya pogromowa, ze szczególną energią prowadzona wśród wojska. Kilka dni przed ustąpieniem z Jekaterynburga, generał armii Kołczaka wydał rozkaz rabowania Żydów, co też zostało spełnione. Zrabowano wszystkie sklepy żydowskie, przyczem zabito 5 Żydów. Ekscesy takie miały także miejsce w poblizkich miastach i miasteczkach, jak w Szadryńsku, Ramysłowie, Czelabińsku, Izbicie i. i.

Słabe nadzieje szybkiego zajęcia Petersburga.

Warszawa. (Tel. wł.) Przedstawiciel rządu angielskiego w Helsingforsie, p. Kenard, oświadczył w rozmowie dziennikarzami, że pogłoski o szybkiem zajęciu Petersburga są bezpodstawne. To samo oświadczył minister estoński Paska, który powiedział, iż armia estońska jest zbyt słabą, by mogła pójść na Petersburg. Armia Judenicza straciła swoją wartość bojową, wskutek czego trzeba będzie narazie się wstrzymać z ofenzywą na Petersburg.

I. L. PEREC.

Trzykrotnie wołany.

(Dokończenie)

2

Jestem pewny, że nikt się chyba nie łudził; że wszyscy zrozumieli, że opowiadam sen z czasów dzieciństwa...

A jeśli kto miał to łudzenie, też niema nieszczęścia... bo to jest sen? Sen nie zmyśla, jeno wiąże... Przestawia, przekręca, bierze wszystko w życie... cóż to szkodzi, że koloryzuje raz piękniej, maluje fantastyczniej?

A kto zna zaprawdę istotną granicę między snem a życiem?

Oto jeszcze jedna opowieść, czy jeszcze sen, przyjmijcie to, jak chcecie...

*

Byłem wówczas już w kwiecie wieku... Ale nie w domu... Cierpiałem jak tułacz... Śniłem już na obcem łóżku, gdzie obce robactwo dokuczało, nijakiemu snowi nie pozwalając skończyć się należycie...

Wyszedłem z dziecięcych powijaków, z krainy kalifów... Prysnęli eunuchowie, nałożnice, czarodzieje, znikł Nimrod ze swą skrzynią, rozwiały się królewne, zakradające się niekiedy księżycowym blaskiem do pustego serca...

Człowiekiem jestem na tułaczce, pracują, wiodę »walkę o życie«, o siebie, o żonę i dziecko!

Rozwiały się sny!.. Życie, rzeczywiste życie jest za mocne, za natrętne, by ostało się miejsce na sny.. Dzieci w kolebce, nie śnijcie już..

Było to w wieczorny czas, w piękny wieczór stałem sobie w ogródku przed domem.

Dziwna była chwila...

W południe zebrały się na niebie lekkie, srebrne, rzadkie obłoczki i zczepiły się jak biały obrus.. Jasne, przeźrocze krople rosiły...

Naraz przestało mżyć, słońce idzie ku zachodowi a lekkie obłoczki płyną za niem...

Słońce zachodzi, powinno się zmierzchić, ale leciuchne chmurki rozpływają się, rozjaśnia się. —

Zastój... Ni się rozjaśnia, ni zmierzcha... Wszystko jakby stanęło! Czas stoi, szelest zegara świata stanął!

Dziwują się drzewka w ogrodzie.... Kwiaty i trawy nie wiedzą, co z sobą począć.., Czy roztworzyć się po deszczu, czy owinąć się przed nocą?

Stoję przelękły.

A co się stanie, jeśli nić, co wszystkiem porusza, rzeczywiście się przerwała? Jeśli znajduje się na pograniczu czasu i wybiła ostatnia jego sekunda. To, co jest, wiecznie trwać będzie, nie zmieni się, nie ustanie.... Wszystko skrzepnie, skamienieje, wszystko tęsamą zachowa postać!

Sęp z niemowlęciem w szponach zawiśnie w powietrzu, a matka, co klęczy na ziemi, zdrętwiała z trwogi zostanie już tak na klęczkach.... Krzyk dziecięcia i matki skrzekpną na wieki w powietrzu!

Tragarz, zgięty pod ciężarem, skostnieje i nigdy plec nie wyprostuje... Kropla potu, co spłynęła z czoła, nie dosięgnie policzka; zawiśnie tuż nad brwią...

Gach, klęczący przed cudzą żoną, już nie wstanie, całus, który mu ona dać chce, zostanie w powietrzu, a mąż dobiegający z nożem, obojga nie dosięgnie...

Dziecko dławione dyfteryą... nie skona ale wiecznie krztusić się będzie... Z oblicza matki, klęczącej przy kolebce, nie zejdzie kurcz...

Morderca w lesie z obrazem swej ofiary w oczach!

A umarli już nie wstaną, żywi — nie będą umierać... wszystko się skupi i zostanie tak pod urokiem w jednej sekundzie — stare obrazy grozy, rozpaczy, gniewu, grabieży, miłosierdzia, modlitwy... już na zawsze!

Wieczna roskosz, wieczysty ból, wieczna radość, wieczne tortury...

— Idź! słyszę nagle głos..

Mimowoli ruszam nogami i wszysko wkoło mnie zaczyna iść.

Dalej żyć, dalej umierać..

*

Czy to także snem było?

Jakkolwiek jest, poznałem głos!

Tensam głos, który mnie wtedy wołał...

— Idź! rozkazuje...

— Dokądże? Jak długo?

*

Stary jam teraz i wyglądam jak wówczas w zwierciedle...

Obrzmiałe nogi nie chcą mnie już dźwigać... nie na wieżę; dawno już nie widziałem mego ogródka, moich kwiatów..

Żelazne kwiaty, grobowe kwiaty nawiedzają we śnie...

Przez wszystkich zapomniany, nędzny, przywalony do łoża...

Za ścianami mego domku huczy i wre dalej życie, ale m o j e m życiem ono już nie jest...

Wyrwie się ku mnie niekiedy jaki głos, nie rozumiem już wyrazów... Nie pojmują już o co idzie...

Jam też był na wojnie, byłem nawet wodzem... Nieraz chorągiew niosłem lub końcem miecza wskazywałem wroga...

A dziś?...

Osłabiona głowa pamięta już mało z tych wszystkich rzeczy... Już nie wiem, czyśmy zwyciężyli, czy opuścili pole walki...

Czy pamięta mnie jeszcze kto tam? Zapewne nie; ja ich również zapomniałem!

W sercu, starem sercu, tli jeszcze maleńki płomyk, światełko drży, ale niema już siły, by rozprószyć zimne, gęste cienie, co kładą mi się na duszę...

Przez mózg przemykają niekiedy dawne cienie; nie rozumiem ich już... Nie pojmuję, przy czem ongiś płakałem, czemu śmiałem się niegdyś...

Oczy moje na wieki są przywarte, jeno słuch jeszcze wytężony..

Cóż mam usłyszeć?... Zgiełku życia już nie rozumiem...

Ale wytężony słuch, gdyż jeszcze raz, ostatni raz wołać mnie będą... I tensam głos będzie wołał... Czuję już wołanie krew ścina się w żyłach!

Aha! Coś woła!

— Co zacz jesteś, co wołasz?

— Idą! Słucham, bo muszę! Ale kim jesteś, na co trzeba ci mnie?

— Byłem-Ci tylko narzędziem twojem, twoim celem służyłem, a teraz, kiedym ci więcej niepotrzebny, zgruchotać mnie musisz?

— Czy nie mam nawet prawa pytać: n a c o ci się przydałem?

. . . .

Tłum. z żyd. Z. M.

Zniesienie delegatury w Małopolsce.

Warszawa. Pisma tutejsze donoszą. Rząd warszawski licząc się z położeniem wojennem oraz pragnąc utrzymać spoistość wszystkich dzielnic zamierza znieść delegaturę w Małopolsce. Na czas wojny na czele administracyi ma stanąć osobistość wojskowa. Na stanowisko to upatrzony jest pewien dygnitarz z ministerstwa wojny. Cywilnym adlatusem ma być osobistość ze sfer sędziowskich, dająca rękojmię bezstronnej administracyi.

Plany Karola Habsburga.

Berlin. (Tel. wł) »Vorweärts« dowiaduje się, że dnia 17 sierpnia obchodzono w pałacu byłego cesarza Karola uroczystość jego urodzin. Na uroczytość przybyli między innymi: hr. Berchthold, ks. Windischgraetz, b. konsul Steiner i ks. Lobkowitz. Przy tej sposobności omawiano szczegółowo możliwość restytucyi monarchii w Wiedniu i Budapeszcie.

Włochy dążą do pokoju odrębnego z Węgrami.

Paryż. (Tel. wł.) Korespondent budapeszteński „Chicago Tribune" donosi, że Włochy dążą do zawarcia odrębnego pokoju i przymierza wojskowego z Węgrami. Włochy zamierzają — donosi w dalszym ciągu ten dziennik — obwołać księcia z Genui władcą Węgier. Politykę tę popierają R u m u n i.

Rząd włoski broni Żydów węgierskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Rzymu donoszą, że w imieniu zjednoczonych organizacyj żydowskich we Włoszech wręczyli prof. Colombo, rabin Lotes i prof. Sereni ministrowi dla spraw zagranicznych memoryał dotyczący niebezpieczeństwa jakie grozi żydostwu na Węgrzech.

W swej odpowiedzi zapewnił minister, iż rząd przychyli się do prośby w sprawie interwencyi na rzecz Żydów węgierskich. Minister natychmiast wydał odnośnie rozporządzenie i także w przyszłośct przedsięweźmie dalsze kroki.

Krótkie wiadomości.

— Tel. Union donosi z Libawy, że w dniach najbliższych odbędzie się w Rydze konferencya ministrów wojny i spraw zagranicznych. Estonii, Inflant i Litwy.

— Rumunia i Czecho-Słowacya zawarły ważną umowę regulującą komunikacyę kolejową i wymianę towarów między tymi dwoma krajami

— Rosyjskie »Dieło« donosi, że wewnętrzne długi Rosyi wynosiły przed wojną 8637 milionów rs, podczas wojny doszły do sumy 36664 milionów i 8838 milionów zagranicznej pożyczki.

Cła i złoty polski.

Sejm, który wkrótce ma się zebrać, znajdzie na stole ustawę o cłach, opracowaną w myśl wskazówek przemysłowców wielkopolskich. Minister Biliński prawdopodobnie także zaraz oznajmi nam swoje pláný sanacyi waluty polskiej, znajdującej się obecnie jeszcze w zupełnym rozstroju. Jedna i druga sprawa ogromne ma znaczenie dla stanu handlowego i dlatego należy nieco bliżej tym sprawom się przypatrzyć.

Cła są dochodem państwa. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że im większe państwo ma dochody z ceł, tem lepiej dla jego sytuacyi finansowej. Byłoby tak jednak tylko wtedy, gdyby z zagranicy sprowadzano wyłącznie towary luksusowe. Możnaby wówczas stać na słusznem stanowisku, ze ci, którzy mają poddostatkiem pieniędzy na rzeczy zbytkowne, powinni się też w odpowiednio wysokim stopniu przyczyniać do dochodów państwa. Zagranica dostarcza nam atoli nietylko rzeczy luksusowych i nie tylko surowców, których u nas nie mozna wyprodukować, jak bawełny, wełny, żelaza, miedzi, cynku, cyny, nawozów sztucznych i fosfatów, — ale tak że artykułów pierwszej potrzeby, jak herbaty, kawy, ryżu, kakao, śledzi i korzeni. Obarczenie zaś cłem tych artykułów jest równoznaczne, z podatkiem bezpośrednim, który spada na barki konsumenta. Prócz naprowadzonych właśnie podstawowych artykułów, istnieje jeszcze mnoga ilość towarów jak maszyny, motory, instrumenta, drobna żelazno-galanterya, jakoteż półfabrykaty i gotowe fabrykaty, które będziemy musieli przez dłuższy jeszcze czas sprowadzać z zagranicy, a których Polska potrzebnje do swojej odbudowy a nie będzie ich mogła w najbliższych latach u siebie wyprodukować.

Ochrona przemysłu swojskiego przez cła jest bardzo piękną ponętą dla Sejmu ustawodawczego, ale frazes ten niechybnie wyzyskać zamierzają przemysłowcy Kongresówki, którzy dobrze się czuli pod ochroną cła rosyjskiego, które dawało im wielkie zyski, eliminując konkurencyę zagranicy. Rzeczą jest jednak oczywistą, że ochrona kilku przemysłowców a nawet kilku tysięcy robotników nie może być miarodajną przy ustaleniu na kilka lub kilkanaście lat taryfy celnej.

Najpostępowsze i najbardziej przemysłowe państwo, Anglia, ma na artykuły przemysłowe wolne cło. A któżby chciał twierdzić, że Anglia produkuje wskutek wolnej konkurencyi gorzej jak inne kraje, lub, że przez wolność cłową pogarsza swój bilans handlowy? Ani środki żywności nie są w Anglii wskutek wolności cła drogie, ani płaca za robociznę nie jest wskutek tego niższą jak w innych krajach. Przeciwnie, jest ona wyższą, a sam produkt — fabrykat jest wskutek wolnej światowej konkurencyi bodaj że najlepszy i najtańszy.

W Kongresówce nie przyjęto tej tezy. Ochronić własny przemysł, który chwilowo niczego nie produkuje — mimo, że miałby na wszystko odbiorców — oto platforma twórców nowego systemu cła ochronnego. Przez cła ochronne w Polsce będzie wszystko wielokrotnie droższe. Mogła sobie Wielka Rosya pozwolić na drogie cła — bo miała bardzo tanią żywność. W Polsce żywność nie będzie tanią, a kto wie, czy nie będzie nawet stale droższą jak w całym świecie, a drogie produkta fabryczne spowodują drogie płace robocze. O ile zdołamy sięgnąć w przyszłość, nie będzie więc przemysł polski konkurował o rynki zbytu zagranicą z konkurencyą światową, bo droga żywność i droga produkcya nie pozwalają na eksport. W samym zaś kraju drogi produkt nie dopuszcza do większego zapotrzebowania. Cło ochronne — chroni przemysłowców, pozbawia jednak pracy robotników, pozbawia państwo możności wymiany fabrykatów, uniemożliwia czynienie zakupów po niskich cenach. O tem wie każdy ekonomista. Nie chce o tem atoli wiedzieć przemysłowiec Kongresówki, liczący na sejm chłopski, który na takich sprawach się nie zna i któremu można mówić, że przez drogie cła uzyska państwo wielkie dochody a chłop nie będzie płacił dużych podatków. Po niewczasie przekona się chlop poseł, że poszedł za fałszywem hasłem.

Daleko głębiej do kieszeni każdego obywatela sięgnie ustawa o wymianie koron i marek polskich na nową walutę.

Korony nie mają żadnej relacyi do pieniądza o pokryciu metalowem. Marka polska ma być wymienioną na walutę polską wedle stosunku, który dla marek polskich uchwali Sejm ustawodawczy, (dekret z dn. 31 grudnia 1918). Gdy do niedawna marka polska z marką niemiecką miała kurs jednolity, obecnie dysagio wynosi już 20 procent, a prawdopodobnie jeszcze się powiększy.

Sejm orzeknie otóż — najprawdopodobniej — wedle wzoru czeskiego, że należy ściągnąć połowę pieniędzy obiegowych na pożyczkę przymusową lub pożyczkę wolności, a za drugą połowę wręczyć banknoty wedle stosunku do złotego polskiego. Powiedzmy, że marka polska równać się będzie złotemu polskiemu, to za 100 marek otrzyma się przy wymianie 50 złotych. Wiele się otrzyma za korony, niewiadomo, skoro większość Sejmu reprezentuje obywateli, posiądających marki, a o Małopolsce nie chcą w Sejmie i w Warszawie wiele wiedzieć. — Przyjąwszy, że za koronę dostałoby się 75 fenigów, to za 100 koron dostanie się 37·50 złotych polskich. Jestto oczywiście tylko przykład, gdyż relacyę chcą stworzyć mniejszą.

Z przykładu Czech wynika, że przymusowe ściągnięcie połowy pieniądza nie spowoduje potanienia ani towarów, ani siły roboczej, ani artykułów pierwszej potrzeby, tylko, co pierwej kosztowało 1 koronę, kosztuje obecnie w Czechach 1 koronę stemplowaną. Zatrzymanie połowy pieniądza spowodowało brak pieniądza, zastój w handlu i przemyśle i zastój obrotu towarowego. U nas sytuacya przedstawia się jeszcze gorzej.

Stosunkowa drożyzna towarów jest dziś rezultatem siły kupna korony, która równa się 1 do 10 przy relacyi franka, 1 do 16 przy relacyi dolara amerykańskiego. Mieszczaństwo nie posiada dużo gotówki, ma je w kasach, o ile wogóle przy tej drożyźnie ma zasoby gotówkowe. Gdy się mu zatrzyma połowę gotówki, nastanie kryzys ekonomiczny. Za połowę pieniędzy nie wyżyją dziś miasta — to jest pewne. A co ważniejsza — chłop, nasz żywiciel, jest konserwatywny: on za złotego polskiego nie sprzeda więcej jak bezwartościową koronę lub za markę polską. Sporo artykułów kosztuje w Kongresówce to samo w markach, co u nas w koronach. Zmiana waluty spowoduje nietylko konfiskatę połowy gotówki, ale i podrożenie utrzymania każdej jednostki w Małopolsce. Posiadacz tysiąca koron dostanie 375 zł. polskich, za które nie kupi więcej jak za 375 koron. Robotnicy i urzędnicy nie będą w stanie wyżyć za 375 procent swojego dzisiejszego zarobku, co zmusi pracodawców do podwyższenia pracy o 62·5 procent i również państwo do powyższenia płacy urzędnikom i wojsku o 62·5 proc. Spowoduje to gwałtowne podwyższenie zapotrzebowania budżetowego, zmusi do podwyższenia podatków, które atoli w stanie przejściowym takiego dochodu nie dadzą. Ciągły deficyt budżetowy musi sprowadzić dewalutacyę wartości naszego pieniądza na targach zagranicznych, co się znów odbije na drożyźnie towarów i surowców stamtąd sprowadzanych.

Rozwiązanie problemu walutowego wedle planu Raszina sprowadziłoby w Polsce zastój ekonomiczny lub jeszcze gorsze objawy społeczne. Społeczeństwo nasze nie jest jeszcze w stanie przetrwać bez głębokich wstrząśnień burzy, która opęta wygłodniałą ulicę przy radykalnej zmianie pieniądza obiegowego.

Rafał Pfeffer.

Z teatru żydowskiego.

»BIAŁA NIEWOLNICA« dramat w 4 aktach Zelotarewskiego, jest dramatem kinowym obliczonym na efekt i charakteryznje się tem, że długi sznur tragikomicznych scen bez blasku poezyi i szereg bombastycznych frazesów ciągnie się przez całą nieomal sztukę, bezlitośnie obdartą z wszelkich sukienek psychologii; cierpienia i bóle duszy zastępują puste tyrady, głoszone przez manekiny cnoty i upadku, szamotanie się z losem sprepar owane jest w naiwny sposób. Przykładem obserwacyi autora jest np. scenka, gdy deklamacya o fatalnych skutkach prostytucyi odrazu, w mig nawraca na drogę cnoty spragnioną bujnego, rozpustnego życia dziewczynę... Dość zręczną jest scena, gdy Chawa z cierniem bólu w sercu oddaje się znikczemniałej kreaturze Piowkinowi z obawy, by nie odsłonił jej hańby (pomysł ten zresztą w literaturze jest wyzyskany, z dużą siłą dramatyczną uchwycony np. w „Róży Bernd" G. Hauptmanna)

Gra artystów była nierówną. Pełnym majestatu, z prawdziwym realizmem szarpiącym się w szponach tragicznego losu Reb Caitline'n był p. Jungwirth, doskonały w akcie III i IV, choć w rolę swą niepotrzebnie włożył za dużo łzawego sentymentalizmu Nawet najgłębszy ból, doprowadzający do najwyższej rozpaczy nie musi objawiać się wśród ciągłego płaczu. Należy jednak przyznać, że p. Jungwirth jest artystą, który z pogłębieniem wczuwa się w trudną kreacyę Caitlina, wydobywając z niej dużo pierwiastków, wybitnie dramatycznych. Godną partnerką była w roli Chawy p. Brüh, szczególnie dobrą w ostatnim akcie, oraz w scenie z Piowkinem, i po powrocie z tej rozpaczliwie smutnej schadzki; w tych scenach wywarła silne wrażenie P. Weissbrot jako Abe przesadzał i grał dla galeryi, miał jednak chwile dobre. P. Urich wydobył szlachetne przymioty dra Edelmana grał jednak rolę dość obojętnie, wkładając w nią za dużo prostoty. P. Urichowa jako „Babe" czuła się w swoim żywiole i trafnie uchwyciła tę kreacyę; nie powinna jednak tak bardzo przeciągać. Szubrawym Piowkinem był p. Klinger, poprawny jedynie w scenach brutalnych.

A teraz apel do dyrekcyi: Chcielibyśmy nareszcie widzieć ze sceny wstrząśnienia ideowe, pragniemy rzeczy wydartych ze zbiorowej duszy ludu żydowskiego, czekamy na sztuki, skąpane w źródle głębokiej poezyi! Już dość marnych sztuczydeł Dyrekcya wystawiła!

Mieux vaux tard que jamais...

X.

KRONIKA.

Kraków, 13 września

Z powodu spoczynku sobotniego i wczesnego wskutek tego zamknięcia redakcyi nie zawiera nasz numer dzisiejszy ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich.

Taryfa węglowa dla Małopolski. „Monitor Polski" z dnia 11 września ogłasza rozp. ministra kolei żelaznych w sprawie zniesienia miejscowej taryfy węglowej dla Małopolski i Śląska.

Odczyty p. Milejkowskiego. Dziś w sobotę o g. 4 pop. będzie p. N. Milejkowski z Warszawy przemawiał w bożnicy „Szajres bnei Emunah" (ul. Bocheńska) na temat: Nowa epoka w historyi żydowskiej. O g. 8 i pół wiecz. odbędzie się ogłoszony na innem miejscu odczyt p. Milejkowskiego w sali kahału.

Obrady Rady przybocznej gen. delegata. Ze Lwowa donoszą: Rada przyboczna przy gen. deleg. odbyła 10 bm posiedzenie pod przew. gen. del. dra Gałeckiego. W posiedzeniu wziął udział przebywający tu w przejeździe minister skarbu Dyrka. Omawiano kwestye aprowizacyjne, zajmowano się ustaleniem kompetencyi gen. del. oraz podporządkowaniem delegatury ministerstwu aprowizacyi pod kompetencyę gener. delegata. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 16 bm. we Lwowie.

Mianowanie w urzędzie likwidacyjnym. Ze Lwowa donoszą: Prezydent głównego urzędu likwidacyjnego zamianował komisarzem małopolskiego komisaryatu tegoż urzędu prof. Uniw. lwowskiego dra Jerzego Michalskiego, a zastępcą jego docenta Uniw. dra Ignacego Weinfelda.

Żydowskie kursa pedagogiczne we Wiedniu rozpoczynają 1 października br. nowy rok szkolny pod kierownictwem nadrab. prof. dra H. P. Chajesa. Warunki przyjęcia: ukończony 16 rok życia, wykształcenie ogólne odpowiadające liceum i początki hebrajszczyzny. Kursa kształcą na nauczycieli hebrajskiego (4 lata), freblanki (2 lata) i nauczycieli religii (4 lata). Zgłoszenia i zapytania kierować należy na adres: Sekretariat des Jüd. Pädagogiums Wien II, Taborstrasse 20a (Jüd. Nationalrat.)

Z kraju.

Szczegółowy wynik wyborów do wileńskiej Rady miejskiej.

Dzienniki wileńskie podają następujący wynik wyborów do tamtejszej Rady m.: Głosowało przeszło 40.000 wyborców z tych — 14000 Żydów. Chrześć. partya ludewa uzyskała 31 mandat, demokraci żyd. — 1, syoniści — 4, kupcy żyd. — 3. P. P. S. — 2 rzemieślnicy żydowscy — 1, polscy demokraci — 1. W ten sposób listy chrześć. uzyskały — 34 mandaty, a żydowskie — 14. (Z winiku wyborów widzimy, jak tendencyjnie wykreślono geometryę wyborczą w Wilnie. Nawet według statystyki oficyalnej przeprowadzonej wcale nieprzychylnie dla Żydów ci ostatni stanowią 43 proc. ludności wileńskiej podczas wyborów zaś uzyskali tylko 20 proc. ogólnej liczby mandatów. P. Red.)

Żydowska prasa podaje szczegóły o wprost niesłychanych szykanach wobec ludności żydowskiej podczas wyborów.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Druk. M. Deutschera, Kraków, Bożego Ciała 10 Telefon 1556.